



Czyste sumienie

Dzieje Ap. 24:16

Poniedziałkowy poranek. Jestem na osiedlowym parkingu. Spieszę się do pracy. Wsiadam do samochodu, cofam i słyszę delikatne puknięcie. Okazało się, że zaczęłam o lusterko samochodu, który stał obok. W moim Renault jest wszystko ok, w samochodzie obok widzę naderwany element. Ale czy to możliwe, żeby jadąc tak wolno, można było urwać lusterko? Może już było naderwane? To raczej nie moja wina. Zresztą nie mam czasu o tym myśleć. Spieszę się do pracy. Jak wrócę, znajdę właściciela i się go spytam. Po powrocie z pracy nie szukałam go. Przez pierwszy, drugi dzień myślałam o nim intensywnie, głupio mi było, że być może to ja mu uszkodziłam samochód. Trzeciego dnia zauważyłam, że przykleił lusterko czarną taśmą. Po tygodniu o sprawie zapomniałam. Przypominałam sobie po 2 miesiącach, gdy w końcu natknąłem się na właściciela nieszczęsnego pojazdu. Podszedłem, opowiedziałem o zdarzeniu, przeprosiłem. Odpowiedział, że to lusterku było „od zawsze uszkodzone”, żebym się tym nie przejmował. Uff... Poczułem ulgę i lekką satysfakcję, że zrobiłem to, co powinienem zrobić.

Ta historia uświadamia mi, jak działa moje sumienie.

Czy czuliście się kiedyś źle, nieswojo, bo zrobiliście coś niestosownego bądź głupiego? To mógł być w Waszym odczuciu drobny np. nieprzemyślane zdanie, niewinne kłamstwo, niedotrzymanie słowa, obrażenie kogoś, pośmianie się z nie lubianego kolegi. To mogło być też - coś większego np. oszukiwanie na egzaminie lub nadużywanie alkoholu.

Jeśli tak, to znaczy, że doświadczyliście wyrzutów sumienia. To uczucie, kiedy zmagamy się z poczuciem winy, bywa nieznośne: boli brzuch, głowa, nie można zasnąć, trudno się skupić.

Apostoł Paweł broniąc się przed namiestnikiem Feliksem, gdy Żydzi chcieli go zabić, powiedział:

...usiłnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie – Dzieje Ap. 24:16.

Sumienie to zdolność odróżniać dobre od złe. Czyste sumienie mamy wtedy, gdy deklarowane przez nas normy i wartości pokrywają się ze stanem faktycznym – gdy robimy tak, jak wierzymy, np. uważam, że nie wolno obgadywać innych i tego nigdy nie robię. Spotkałem

się ze stwierdzeniem, że czyste sumienie to objaw kłopotów z pamięcią. Z jednej strony to smutne stwierdzenie, bo zakłada, że nie jesteśmy w stanie zachować naszego sumienia w czystości, z drugiej strony poniekąd prawdziwe, bo grzech niestety nam towarzyszy.

W jaki zatem sposób możemy dbać o czyste sumienie? Co robić, żeby móc powtórzyć słowa apostoła Pawła? Widzę dwa sposoby: dobry i zły.

Dobry sposób to:

- zwracanie uwagi na to, co robimy, kontrolowanie się, dawanie sobie czasu na autorefleksję, studiowanie Bożego Słowa, modlitwa, przyznawanie się do błędu, przeproszanie, naprawianie krzywd. Możemy popełnić błąd i go naprawić i mieć dzięki temu czyste sumienie.

Zły sposób to:

- usprawiedliwianie się np. poprzez tłumaczenie sobie: wszyscy plotkują, należało się jej, ona też mnie obmawiała kiedyś, przecież nikogo nie skrzywdziłem;
- obniżanie przyjętych wcześniej norm: zrobiłem to tylko raz, tę rzecz można różnie interpretować, nie dajmy się zwariować – to nic złego. W skrajnych przypadkach, żeby nie czuć się źle, nie przychodzimy na nabożeństwa, unikamy osób, które z troski chcą nam pomóc i pokazać, co źle robimy. W obu przypadkach wydaje nam się, że jest wszystko OK, ale w głębi serca czujemy dyskomfort.

Czytając wspomniane wcześniej słowa apostoła zastanawiam się, czy czymś innym jest posiadanie czystego sumienia wobec Boga i wobec ludzi. Nie mam pewnej odpowiedzi, ale patrząc na apostoła Pawła widać, że Bóg był u niego na pierwszym miejscu. Zanim poznał Jezusa, prześladował chrześcijan, ale robił to w przekonaniu, że służy Bogu. Po nawróceniu zmienił się, ale ciągle Bóg był najważniejszy.

Nie wiem jak Paweł czuł się w momencie, gdy uświadomił sobie, że krzywdził niewinnych ludzi, ale sądząc po tym, jak opisuje siebie, że nie jest godzien nazywać się apostołem (1 Kor. 15:9), nie było to przyjemne uczucie. Wniosek dla mnie jest prosty – warto szukać w społeczności z Bogiem i w Jego Słowie wskazówek, że-



by mieć pewność, że moje zrozumienie dobra i Prawdy jest prawidłowe. Nie chciałbym kiedyś dowiedzieć się, że to, co uważałem za dobre, jednak takie nie było.

Bezpieczniej jest podwyższać sobie normy moralne i w trudnych do interpretacji sytuacjach stosować sito o mniejszych oczkach.

Przyznam się, że od pewnego czasu zacząłem przykładć większą wagę do płacenia podatków, zwłaszcza tych łatwiejszych do uniknięcia. Dźwięczą mi w głowie słowa Jezusa: *Oddajcie więc Cezarowi, co należy do Cezara...* – Mat. 22:21 (BT). Dbam także, by wykorzystywać i ubiegać się o publiczne pieniądze zgodnie z ich przeznaczeniem i intencją osób, które to prawo stworzyły. Boję się, że zapytany na rozprawie sądowej o szczegóły, będę musiał kłamać.

Zauważyłem, że trudniej o czyste sumienie, gdy w grę wchodzi pieniądze i korzyści finansowe. Widzę to w swoim miejscu pracy – dobry klient, gotowy wydać kilkanaście tysięcy złotych, jest dla sprzedawców łakomym kąskiem i rywalizacja o niego jest duża, nie zawsze fair.

Z drugiej strony wiem, że powinienem dołożyć więcej starań i zadbać mocniej o właściwe dzielenie czasu pomiędzy pracę, rodzinę, Boga, zbór, mój odpoczynek. Ciągłe zbyt dużo narzekam, brak mi wdzięczności.

Mam świadomość, że jesteście w różnym wieku i Wasze rozterki moralne mogą dotyczyć zupełnie innych tematów niż te, które podałem przed chwilą. Nie mam zamiaru narzucać Wam swojej wizji tego, co należy robić, by mieć czyste sumienie, bo wiem, że to Bóg, podobnie jak było w przypadku apostoła Pawła, daje zrozumienie i poznanie, pod warunkiem, że jesteśmy gorliwi w Jego służbie. Zatem czytajcie Słowo Boże, módlcie się, pytajcie o zdanie innych braci i dzięki temu regulujcie Wasze sumienia i starajcie się, by mieć je zawsze czyste wobec Boga i ludzi.

Wczoraj wieczorem zaczępiłem o lustro w innym samochodzie, tym razem uszkodziłem plastikową osłonę. Jeszcze nie rozmawiałem z właścicielem...

Staranie się o czyste sumienie to praca całego życia.

Tyc Jakub